

wspominam

wykłady języka polskiego w zorganizowanym w dniu 15 września 1947r  
oficjalnie  
zwanym ~~prywatnym~~ Prywatnym Gimnazjum i liceum dla dorosłych/właściciel:  
Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego/ pod dyktando i popularniej  
tow. Samuela Klarreicha ~~z następną~~ krócej - "szkołą dla ubiaków!"  
Przedziwny to był ośrodek edukacji. Koszty pokrywały ~~fundusze~~ resort  
Urzędu Bezpieczeństwa. Nauka była bezpłatna, a uczniami byli pracownicy  
UB, MO, aparat partyjny, oficerowie Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego.  
Szkole obowiązywał system ściśle zamkniętej rekrutacji.  
W roku 1948- było już 235-ciu uczniów i w tym właśnie roku ukończyło ją  
pierwszych dziesięciu absolwentów, samych oficerów Wojska Ludowego  
spośród których Konstantego Szokolewicza, Urbana Nowickiego, Franciszka  
Jaworskiego i Sergiusza Cielebę awansowano natychmiast do stopnia pułkownika.  
W dwadzieścia lat później nadano szkole nową nazwę /ciągle jeszcze jest  
bardzo potrzebna/: Drugie Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących  
im. Forsowania Odry. Liceum... bo zaczynało się skromnie, od V, VI i VII  
oddziału szkoły podstawowej... Urząd Bezpieczeństwa, Partia i Wojsko  
rozpaczliwie wołały o kadry promowane z ~~pełnych~~ <sup>pół</sup> analfabetów na  
ludzi kształconych z pełnym ~~przygotowaniem~~ <sup>z pełnym</sup> teoretycznym do  
rządzenia narodem i państwem. Adepti uczyli się tam po za sztuką czytania  
i pisania i propedeutyki filozofii marksistowskiej i chemii i matematyki i  
historii i biologii i geografii... Odmówiłam i oferty nie przyjął  
mimo ~~dużych~~ <sup>ewentualnych</sup> korzyści, jakie niewątpliwie przyniosłaby mi  
praca w wymienionej uczelni. x/

-----  
X/ W tym miejscu myślę, że warto <sup>zannotować kilka</sup> ~~byłoby~~ <sup>byłyby</sup> dość charakterystyczne /szczegółowo.  
Oto nauczyciele zatrudnieni w szkole UB od początku jej istnienia:  
Józef Ciepela /dyrektor <sup>od r. 1948r.</sup> (po Samuelu Klarreichu), Maria Białous,  
Juliusz Grüssgott, Augusta Kornreich, Edward Krzywonos, Dawid Per-  
czuk, Roman Męciński, Ida Mandel, Maria Rubin, Sara Nusman, Józef Szapiro,  
Maria Szlarb.

Dowodem nieufności wzajemnej w PRL jest fakt, że zarówno Maria Białousowa,  
jak Maria Szlarbowa i Maria Rubin były moimi bliskimi znajomymi przez  
pełne dwadzieścia lat i nigdy nie wspomniały mi o swej pracy w szkole UB.  
Maryjka Szlarbowa była moją sąsiadką i łączyła nas bliska zażyłość.  
Podobnie Białousowa, żona docenta W. Sz. Rolniczej u których bywaliśmy  
dość często. Z Rubinową pracowałam 2 lata i byliśmy serdecznie  
zaprzyjaźnieni. Co było motywem ich decyzji? Asekuracja? szukanie  
protektorów w wszytkomogących? zwyczajny, ludzki strach przed  
konsekwencjami odmowy?

szeregowi obywateli  
X prawdziwy  
do wredniactwa  
siła w Astali